

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI Warszawa, poniedziałek 5 października 1931 r. Nr. 228

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. Sprawy mniejszości. — Sytuacja polityczna w Polsce. — Polska a państwa bałtyckie. — Zagadnienia ogólne: Mocarstwa a ZSRR. — Francja a Niemcy. — Sytuacja polityczna w Anglii.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. SPRAWY MNIEJSZOŚCI.

Baltimore Sun dowiaduje się ze źródeł rzekomo dobrze poinformowanych, że rząd waszyngtoński w związku z zapowiedzianą wizytą Laval'a miał opracować projekt paktu o nieagresji, który stosownie do życzeń Francji wychodzi poza ramy aktu czysto konsultatywnego. Plan ten umożliwić ma, zdaniem dziennika, przeprowadzenie przez Francję i Polskę ograniczeń w obecnym stanie ich wojsk lądowych. Poza-tem projekt wyrażać ma zgodę na żądania Niemiec, dotyczące rozwiązania t. zw. kwestji korytarza pomorskiego.

Prasa niemiecka i gdańska, skwapliwie przedrukowała powyższą wiadomość.

Vorwärts 4.X, w związku z podróżą Laval'a do Waszyngtonu i z wczorajszymi naradami Stimsona z Morrowem pisze: „Półurzędowa zapowiedź, że w naradach między Stimsonem i Morrowem dyskutowany ma być problemat korytarza gdańskiego, wywoła prawdopodobnie w Polsce przerażenie, w Niemczech natomiast obudzić może przedwczesne nadzieje. Co-prawda Ameryka w swoim czasie przez Wilsona narzuciła nam kłopotów z korytarzem i należałoby tylko powitać, gdyby obecnie chciała ona i była w stanie naprawić przynajmniej w części tę niesprawiedliwość”.

Montagspost 4.X pisze, że wiadomości o przygotowywanym w Waszyngtonie projekcie w sprawie korytarza polskiego wywołały we wszystkich miarodajnych kołach politycznych Berlina jaknajwiększe zdumienie, ponieważ rząd amerykański dotychczas nie ogłosił żadnych wiadomości urzędowych o tego rodzaju planie. Oczekiwać należy, że ambasador niemiecki von Prittwitz w najbliższym czasie zwróci się do rządu waszyngtońskiego o wyjaśnienie w tej sprawie.

Montag 4.X, nazywa wiadomość z Waszyngtonu balonem próbnym, mającym na celu wywołanie ze

strony Niemiec enuncjacji, czy i o ile Niemcy byłyby gotowe na kompromis w sprawie „korytarza”. Rząd Rzeszy, pisze dziennik, powinien przeciwstawić się tym próbom, oświadczając wyraźnie, że jakiegokolwiek kompromisy w sprawie „korytarza” są dla Niemiec niemożliwe i że rząd Rzeszy nigdy nie uzna poraż drugą granicy polsko - niemieckiej, a domagać się natomiast będzie zwrotu Pomorza.

Germania 3.X, na czele pisma podaje koresp. z Warszawy p. n. „Sądy doraźne i traktowanie Niemców”, w której omawia „kryzys wewnętrzny Polski”. Autor dowodzi, że Polska, jako sprzymierzeniec Francji, normuje swoją politykę zagraniczną według życzeń Francji, lecz jeżeli ta ostatnia zmienia kurs swojej polityki, jak to n. p. odbyło się w ostatnich miesiącach w stosunku do Rosji, wywołują się w Polsce obawy, iż polskie interesy mogą nie być w dostatecznej mierze broniące przez Francję. Podobnie traktuje opinia polska stosunki niemiecko-polskie, które dotychczas Polska utrudniała na życzenie Francji bez żadnych widoków korzyści dla siebie. Autor dalej obszernie opisuje sytuację polityczną w Polsce i stara się wykaazać niecelowość niektórych oszczędności rządu polskiego, jak n. p. unikanie skreśleń w budżecie wojskowym. Od maja 1926 r., zdaniem autora, wzmożła się ogromnie agitacja polska przeciwko Niemcom. Wprowadzenie w całym państwie sądów doraźnych ma z tą agitacją związek, gdyż pociągnęło za sobą pogorszenie się położenia mniejszości niemieckiej w Polsce.

The Chicago Daily Tribune 1.X, omawiając zwrócenie się Ligi Narodów do Najwyższego Trybunału w sprawie port d'attaché w Gdańsku, pisze, że prawa Polski w Gdańsku były kwestją drażliwą dla obydwu stron. — Pomimo istnienia „korytarza” polskiego do Bałtyku Polska nie miała swego portu do chwili powstania sztucznego portu w Gdyni. Nawet obecnie Gdańsk pozostaje naturalnym portem dla Polski ze względu na swoje położenie, gdyż znajduje się przy ujściu Wisły, podczas gdy niema arterji wodnej do Gdyni. Gdańsk jednak twierdzi obecnie,

ze polskie statki wojenne powinny korzystać z Gdyni zamiast z portu gdańskiego.

Dzień Kowieński 1.X, w art. wst. Jawnuty p. n. „Po odbytych pojedynku” omawia przebieg skargi Volksbundu na majowej i wrześniowej sesji Rady Ligi Nar., podkreślając, że „min. Zaleski umiejętnie sparował pchnięcie min. Curtiusa”. „Minister polski — pisze autor — miał narzuconą sobie rolę obrońną, ale mimo to potrafił z niej wyjść, aby ugodzić w pewnej chwili przeciwnika. Jako natancie ze strony min. Zaleskiego należy mianowicie przytoczyć dwa zarzuty: 1) że roznamiętnienie na Śląsku wywołuje agitacja nacjonalistyczna płynąca z Rzeszy, a przez rząd niemiecki popierana, 2) że agitacja niemiecka zdąża nie do obrony mniejszości, lecz do rewindykowania zachodnich dzielnic polskich... Pod wpływem wyjaśnień min. Zaleskiego Rada Ligi przyjęła na sesji majowej do wiadomości wyjaśnienia i zarządzenia polskie oraz jednogłośnie stwierdziła, że nastąpiło odprężenie stosunków między władzami Rzeczypospolitej a mniejszością niemiecką”. Aby uniknąć ostatecznej klęski skarg niemieckich, z takim hałasem roztrąbionych po świecie, dr. Curtius — pisze autor — chwycił się wybiegu: „Poprosił o odroczenie sprawy, motywując to... brakiem czasu na przeczytanie raportu. Cel jego wystąpienia był aż nadto przejrzysty. Bojąc się dyskusji merytorycznej, przedstawiciel Niemiec postanowił uciec się do wykrętu formalnego, by spowodować zwłokę... i skłonić Volksbund do wniesienia nowej dodatkowej skargi do Genewy. W tym wypadku rozumowanie Niemiec było następujące: albo Polska zgodzi się na zmianę majowego raportu, wtedy uzupełnimy go „wnioskami”, wypływającymi z dodatkowej skargi, i uzyskamy „poprawienie niemożliwego sprawozdania”, albo też będziemy walczyć sprawę w nieskończoność. Min. Zaleski oświadczył jednak kategorycznie, że nie zgodzi się na żadne „naprawianie” raportu. Na tem samem stanowisku stanął ambasador Yoshizawa, który, rozumie się, nie zmienił od maja swego poglądu na tak dokładnie i wszechstronnie zbadaną sprawę. Pod naciskiem Yoshizawy i dyrektora mniejszościowej sekcji Ligi Azcarte dr. Curtius zgodził się na przyjęcie raportu bez dyskusji”. W ten sposób — zdaniem autora — podczas wrześniowej sesji Rady Ligi została przypięczętowana klęska kampanji niemieckiej przeciw Polsce na tle zajęć wyborczych. „Nowa zaś skarga, zmierzająca do odgrzewania przesądzonej obecnie sprawy, nie może znaleźć w Radzie przychylnego ucha”.

Dzień Kowieński 2.X, w art. wst. Jawnuty p. n. „Nowa faza kwestji polsko - ukraińskiej”, podkreślającym, że trendenta ukraińska w Małopolsce Wschodniej jest popierana przez Niemcy, pisze m. in.: „Dokumenty, ogłoszone przez krakowski „Il. Kurj. Codz.”, posiadają tak ponurą i groźną wymowę, że Rada Ligi Nar. nie będzie mogła przejść nad niemi do porządku dziennego. Leży w ogólnym interesie dokładne zbadanie tej sprawy, która przeraża ramy stosunków polsko - niemieckich, gdyż rzuca cień na szczerłość wystąpień pacyfistycznych odpowiedzialnych kierowników polityki Rzeszy. Genewska dyskusja w sprawie polsko - ukraińskiej będzie w każdym razie niezmiernie przykra dla tych, którzy ją wznicieli. Trudno będzie Radzie Ligi motywować mordy, gwałty i podpalania względami natury ideowej, wynikającymi z chęci uwolnienia Małopolski Wschodniej od „obcej okupa-

cji”. Cała bowiem rzecz polega na tem, że tej okupacji niema. Nie można mówić o okupacji w kraju, który od 600 lat związany jest z kulturą polską i Państwem Polskiem, który, jeśli nie uległ jarzmu tatarskiemu, to zawdzięcza to krwawym wysiłkom obrońnym całego narodu polskiego... I nie może być dziś mowy o okupacji kraju, w którym „okupanci” stanowią 50 proc. ludności, złożonej ze wszystkich warstw, poczynając od włościanstwa, a kończąc na miastach, gdzie przemysł, handel, zawody wyzwolone pozostają przeważnie w rękach polskich”. Autor usprawiedliwia przeprowadzoną przez rząd polski pacyfikację w Małopolsce Wschodniej, podkreślając, że „rząd polski w najżywoniejszym interesie obu narodów musiał położyć kres próbie rozrąbywania przez Niemcy zrosniętych w jedną całość korzeni społeczeństwa polskiego i ukraińskiego”. W końcu autor wyraża zdanie, że z konieczności przeprowadzenia przez Polskę pacyfikacji w Małopolsce Wschodniej najlepiej powinien zdawać sobie sprawę obecny przedstawiciel W. Brytanji w Radzie Ligi — lord Reading, który, gdy sprawował władzę w Indiach w charakterze wicekróla, nie tolerował tam nawet setnej części tego, co działo się w Małopolsce Wschodniej. „Zresztą — pisze autor — sprawa skarg ukraińskich znajduje się teraz w doświadczonych rękach ambasadora Yoshizawy, który, referując Radzie Ligi pretensje niemieckie z okazji wyborów na Górnym Śląsku, poznał dokładnie machinacje Berlina wśród mniejszości narodowych Polski. Dlatego też należy spodziewać się, że i tym razem wygotuje on takie sprawozdanie, które pozwoli na zamknięcie sprawy na najbliższem, t. j. styczniowem posiedzeniu Rady Ligi”.

SITUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Germania 3.X, w koresp. z Warszawy, podaje streszczenie przemówienia premiera Prystora na otwarciu sesji sejmowej i podkreśla, że było ono poświęcone głównie sprawie oszczędności budżetowych. Dziennik podnosi, że, jak wynika z przemówienia, rząd polski liczy się z tem, iż w roku bieżącym deficyt wzrośnie do 300 milionów złotych.

Izwiestja 1.X, w doniesieniach z Warszawy podaje dalsze wiadomości o strajku głodowym w więzieniach w Polsce. Jednocześnie pismo podaje informacje o masowych aresztowaniach w Małopolsce Wschodniej („Ukrainie zachodniej”). Powołując się na prasę polską — „Izwiestja” zapewniają o szerzeniu się nastrojów komunistycznych wśród inteligencji polskiej.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Prasa litewska z 3.X, zamieszcza koresp. ag. „Elta” z Rygi, w której donosi, że powodem zamknięcia przez rząd łotewski 6 szkół polskich w Letgalji i zawieszenia dziennika polskiego „Dzwon” jest agitacja mniejszości polskiej na Łotwie za urządzeniem plebiscytu w Letgalji, na podstawie którego Polacy mieli przystąpić do akcji, zmierzającej do przyłączenia tej prowincji do Polski.

Lietuvos Aidas 3.X, w koresp. z Rygi pisze, że powodem zwolnienia przez rząd łotewski nauczycieli Polaków z zajmowanych przez nich stanowisk w szkołach polskich na Łotwie jest usilna propaganda, zmierzająca do oderwania Letgalji od Łotwy. W d. c. „Liet. Aidas” przytacza artykuł pisma łotewskiego „Pedeja Bridi”, które wskazuje na akcję polonizacyj-

na wśród Białorusinów i Łotyszów, prowadzoną przez szkoły polskie na Łotwie i domaga się zamknięcia wszystkich szkół polskich i wprowadzenia zakazu nauczania religii w jęz. polskim.

Lietuvos Aidas z 2 i 3.X, zamieszcza d. c. koresp. z Hagi, omawiającej rozważaną obecnie przez Trybunał Międzynarodowy sprawę otwarcia komunikacji tranzytowej pomiędzy Litwą i Polską (por. „Przegl. Prasy Zagr.” Nr. 227). Koresp. podkreśla zaufanie Litwy do Trybunału Międzynarodowego, na dowód czego przytacza pięć wypadków, w których rządy litewskie zgodziły się skierować sprawy do

Trybunału. Koresp. usiłuje wykazać, że Trybunał Haski w żadnym wypadku nie będzie mógł powziąć decyzji, któraby nie usprawiedliwiła zamknięcia przez Litwę komunikacji z Polską. Następnie koresp. przytacza wyjątki z przemówienia przedstawiciela Litwy Sidzikauskasa w Trybunale, podkreślając wywody Sidzikauskasa, iż „Litwa z całym zaufaniem przysłała do Trybunału po uznanie jej prawa do odzyskania swej stolicy i że Litwa jest pewna, iż Trybunał nie zabroni jej korzystać w d. c. z prawa zamknięcia granicy z Polską aż do czasu naprawienia krzywdy wyrządzonej państwu litewskiemu”.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

MOCARSTWA A ZSRR.

The Daily Telegraph 2.X, omawiając w kor. dypl. oficjalne oświadczenie francuskie, że żadne kredyty nie zostaną udzielone Sowietom, pisze, że potwierdza to poprzednie informacje korespondenta, iż rokowania francusko - sowieckie nie przyniosą żadnych rezultatów. Koresp. pisze, że Laval w rozmowach z niemieckimi mężami stanu wyrażał głęboki brak ufności w stosunku do Moskwy. Głównym usprawiedliwieniem przez Laval negatywnego ustosunkowania się Francji do poważniejszego zmniejszenia jej zbrojeń było wskazanie na to, że Francja jest jedynym mocnym przedmurzem przeciwko bolszewizmowi.

Wobec niemożności ze strony W. Brytanji i Niemiec — a niechęci ze strony Francji udzielenia Sowietom pożyczek, mogą one jedynie liczyć na kredyty amerykańskie. Amerykanie zaś gotowi są do finansowania wyłącznie eksportu amerykańskiego.

Izwiestja 1.X, omawiają pogłoski rozpowszechniane przez prasę fińską o rzekomem ogłoszeniu przez rząd sowiecki moratorium płatności zagranicznych. Pismo zanacza, że w chwili, kiedy w państwach kapitalistycznych upada z szybkością kinematograficzną złota podstawa dotychczas najbardziej ustabilizowanych jednostek monetarnych, koła przeciwsowieckie nie mogą pogodzić się z tem, że w Sowietach życie gospodarcze rozwija się coraz bardziej pomyślnie. Porównanie sytuacji gospodarczej w świecie kapitalistycznym i w ZSRR, przekonuje rzesze pracujące, że wnioski, płynące z tego porównania są niebezpieczne dla całego ustroju kapitalistycznego. Dlatego też prasa burżuazyjna rozpowszechnia legendę, iż jakoby przesilenie gospodarcze i finansowe ogarnęło również ZSRR. Legenda o moratorium sowieckiem nie pochodzi z kół handlujących z ZSRR, gdyż koła te dobrze wiedzą o punktualności ZSRR w uiszczeniu jego zobowiązań pieniężnych. „Podłe oszczerstwo wychodzi nie z kół utrzymujących stosunki handlowe z ZSRR., lecz z kół, które chcą handel sowiecki poderwać”.

FRANCJA A NIEMCY.

Corriere della Sera 1.X, w koresp. z Berlina, omawiającej nastroje w Polsce z powodu berlińskiej wizyty ministrów francuskich, pisze m. in.: Rządowa prasa polska zapewniała do niedawna, że położenie polityczne Polski jest doskonałe, i że rozmowy francusko-niemieckie nie mogą go zachwiać; obecnie jednak prasa ta okazuje zdenerwowanie i nieufność do współ-

pracy gospodarczej między Francją a Niemcami. Niektóre dzienniki warszawskie krytykują politykę gospodarczą Francji, inne zaś upominają Francję i domagają się wyjaśnień. Ogólnie panuje w Polsce przekonanie, że porozumienie francusko - niemieckie w Berlinie ma na celu szukanie nowych rynków zbytu i że istnieje obawa, iż Francja będzie popierała interesy Niemiec w Rosji.

8 Uhr-Abendblatt 2.X, poświęca numer specjalny niemiecko - francuskiemu porozumieniu. Numer zawiera około 60-ciu artykułów i enuncjacji szeregu francuskich i niemieckich osobistości, pracujących na polu politycznym, gospodarczym i sztuki. Naczelny artykuł pióra prezydenta parlamentu Rzeszy Loebege, nosi motto: dwa narody — jedna myśl. Znamionem są wywody ambasadora Poncet, który m. in. stwierdza, że „życie gospodarcze wszystkich narodów doznało głęboko sięgających wstrząsów. Najskuteczniejszym a wymagającym śpiesznego zastosowania technicznym środkiem do ich usunięcia jest przywrócenie nanowo zaufania. Jasnym jest, że nic nie może się lepiej do tego przyczynić, jak przywrócenie dobrych stosunków sąsiedzkich między Niemcami i Francją”. Nie znaczy to jeszcze, aby wszystkie między obydwojma narodami istniejące trudności musiały zniknąć, jak na zaklęcie. Znaczy to jednak, iż koniecznym jest uczynienie możliwym, aby problemy te były zbadane spokojnie, nie zaś w przeładowanej elektrycznością atmosferze. Znaczy to, iż koniecznym jest, aby możliwym stało się wyrażenie swych myśli i swej woli do czynu nie tylko w kwestjach, które obydwa narody łączą, lecz również i w tych, które je do siebie zbliżają i uświadamiają wspólną solidarność. Wizyta ministrów francuskich w Berlinie, dokąd od wielu lat nie przybył żaden minister spraw zagranicznych, jest znakiem świadczącym, iż się we Francji tych prawd nie zapoznaje”.

SYTUACJA POLITYCZNA W ANGLJI.

The Morning Post 2.X, w art. wst. wypowiada się za rozwiązaniem parlamentu i zwołaniem nowych wyborów, wyrażając nadzieję, że w ten sposób Anglja powróci ponownie do systemu dwupartyjnego, i że będzie położony kres nierealnemu i korupcyjnemu wpływowi trzeciej partji. Autor pisze: Wobec tego, że demokracja jest tworem, nie umiejącym rachować powyżej liczby 2, system trójpartyjny ogłupia wyborców. Trudno jednak się spodziewać — kończy pismo, by Lloyd George uznał ten punkt widzenia. Liberali gotowi są uczynić wszystko, poświęcić nawet swoje zasady, byle tylko nie dopuścić do wyborów.

